

Wczoraj goście radzieccy zwiedzali Poznań, wzięli udział w spotkaniu z aktywnym ZMS i Zw. Zaw. Metalowców oraz złożyli wiązanki kwiatów na Cmentarzu Bohaterów. (h)

GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca red. naczelnego i kier. działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Wiesław Porzycki i Marian Flejsierowicz, kier. działu łączności z czytelnikami — Zbigniew Mika, kier. działu sportowego — Tadeusz Kaczmarek, kier. działu terenowego — Józef Pieprzyk.

OPINIE I MYŚLI

TAK IM WYGODNIEJ...

Zachodniomiejemieckie czy zopismo „Geist und Zeit” jeden z artykułów poświęca omówieniu podręczników historii używanych obecnie w szkołach. Podkreślając, iż w większości szkół naukę tego przedmiotu prowadzi się na zasadach tzw. „Ostkunde” (nauka o Wschodzie), autor artykułu wyraża z tego faktu następującą opinię:

„Opieranie się na Ostkunde nie jest niczym innym, jak odgrzebywaniem na nowo dawnej nazistowskiej myśli przewodniej. Tym bardziej, że wprowadzając naukę o Wschodzie, nie ma się najmniejszego zamiaru wykorzystania jej jako środka wiodącego do porozumienia ze Wschodem. Odwrótnie, Ostkunde ma pobudzać i utrzymywać o utracanych obszarach wschodnich, wpajając przekonanie, iż Związek Radziecki staje na przeszkodzie, by ta piękna kraina wróciła do nas w całości. Takie nastawienie musi — oczywiście — wnieść do naszych sąsiedów na wschodzie”.

W nowym wydaniu zachodniomiejemieckiego „Podręcznika historii dla niemieckich szkół” (opracowanie Bauer-Müller) brak wszelkich informacji na temat rewolucyjnych wydarzeń, jakie zna historia Niemiec.

Ten „Podręcznik historii” ani słowem nie wspomina o podpaleniu Reichstagu, ani o nazistowskich obżach koncentracyjnych czy ruchach oporu przeciwko faszystom. Uczniom nie mówi się nie o zburzeniu Warszawy, o Lidicach, czy Oradour.

„Geist und Zeit” stwierdza też, iż sprawa jest tym bardziej niebezpieczna, że tak sfałszowanej w podręczniku historii uosza w dodatku przeważnie osoby, które „zasłużyły się” w szkolnictwie okresu hitlerowskiego. (ZAP)

Przed wyborami w Anglii

Szanse konserwatystów

— Na 8 października br. przewidziane są w W. Brytanii wybory powszechne.

18 września w godzinach przedpołudniowych odbędzie się ostatnie posiedzenie Izby Gmin i Izby Lordów. Tego samego dnia parlament brytyjski zostanie rozwiązany.

Otwarcie nowej sesji parlamentu nastąpi 27 października odczytaniem mowy tronowej królowej Elżbiety II.

Uzasadniając rozpisanie nowych wyborów, premier Macmillan oświadczył, że decyzja ta została podjęta w związku z tym, iż zbliża się okres ważnych rokowań międzynarodowych. Obecny parlament został wybrany w maju 1955 roku.

Dziennik „News Chronicle” zamieścił wyniki nowej ankiety — przeprowadzonej na temat: „Gdyby rozpisano w dniu jutrzejszym wybory, jakbyś głosował?”. Wyniki te wskazują na dalszy wzrost popularności Partii Konserwatywnej. Ilość głosów, oddanych na laburzystów utrzymuje się na tym samym poziomie.

Za konserwatystami wypowiedziało się 41,5 proc. uczestników ankiety, a za laburzystami — 36 proc. Liberalowie otrzymali 8 proc. głosów, a inne partie — pół proc. 14 proc. zapytanych, nie odpowiedziało na pytania.

Partia Liberalna opublikowała we wtorek wieczorem komunikat, odwołujący dorocz-



Na Trafalgar Square w Londynie odbyła się ostatnio demonstracja przeciwko zapowiedzianym przez rząd francuski próbom atomowym na Saharze.

Fot. — CAF

Z ziem zachodnich i północnych

Ruiny muszą zniknąć

Uchwała Rady Ministrów w sprawie wytycznych do planów terenowych na rok 1960 przewiduje m. in. w roku przyszłym na uporządkowanie zagruzowanych obszarów sumę ok. 238 mln. zł, z tego ponad 199 mln. zł na Ziemię Zachodnią.

Najwyższe nakłady przewidziane są dla Wrocławia — 65 mln. zł, w woj. wrocławskim wydatkowanym ma być na ten cel ok. 35 mln. zł. Dalej idąc: woj. szeszeńskie — 50 mln. zł, zielonogórskie — 19 mln. zł, koszalińskie — 14 mln. zł, opolskie — 12 mln. zł i olsztyńskie — 4 mln. zł.

Warto dodać, że przewidziane w uchwale kwoty na odgruzowanie pozwolą na ostateczne usunięcie rumowisk w miastach, miasteczkach i osiedlach na Ziemiach Zachodnich. Wyjątek stanowi Wrocław, gdzie na skutek za niedbań w ubiegłych latach zakończenie prac będzie możliwe dopiero w 1961 r.

Rady narodowe powinny w pełni wykorzystać możliwości ostatecznego uporządkowania miast i miasteczek. Fakty przerzucania sum przeznaczonych przez państwo na odgruzowanie — na inne cele, nie mogą się w roku przyszłym powtórzyć.

Pokutujące jeszcze gdzieś niedługo przekonanie, że „grzyby nie rosną”, są cierniowe i mogą poleżeć, jest we wszelkich miarach niesłuszne. Usunięcie śladów zniszczeń wojennych — to podstawowy warunek estetycznego wyglądu miejscowości. Ludzie nie chcą już patrzeć na pozostałości wojny. Mają do tego prawo i środki, które przeznacza na ten cel państwo. Ponadto na nasze Ziemię Zachodnią szczególną uwagę zwracają goście zagraniczni, a stare powiedzenie mówi, że „jak cię widzą, tak cię piszą”.

Rady narodowe nie mogą zapomnieć, że w roku

1960 mija termin realizacji uchwały Prezydium Rządu (z roku 1955) w sprawie usunięcia pozostałości zniszczeń wojennych. Ostatnie rumowiska trzeba zamienić na place pod zabudowę, na zieleńce i skwery.

Najlepszy przykład dało woj. olsztyńskie. Wprawdzie przewiduje się tam jeszcze w roku przyszłym 4 mln. zł na odgruzowanie, ale jest to suma przeznaczona już na ostatecznie „kosmetyczne pociągnięcia”. (ZAP)

KRONIKA SĄDOWA

PIENIĄDZE ALBO ŻYCIE!

29 sierpnia br. Dworzec Główny w Poznaniu. Pijany Jan Kiebas (zam. przy ul. Mieszczyńskiej 58) nawiązuje kontakt z innym zwolennikiem Bachusa — Henrykiem S. Kupując u... bagażowego pół litra wódki. Ta ilość przetrwała jednak ich możliwości. Do puszczają więc do kompanii Jana Kędziora (Sowińskiego 29) i Mariana Pawlickiego (Grunwaldzka 38). Wódka zostaje wypita w „pokoju służbowym” babci kłozetowej. „Wesoła” czwórka rusza na miasto. W drodze następuje trójporozumienie i Henryk S. pod ciosami „kolegów” wali się na ziemię. W dodatku traci zegarek i portfel z pieniędzmi.

Dwa dni później Kędziora, Pawlickiego i Edmunda Bartkowiaka (ul. Fabianowska 65a) do konu przy ul. Składowej na padu na przechodnia o bliżej nie ustalonym nazwisku. Potem kierując się ku kawiarni WZ. Taksówka — i pada polecie „proszę na Al. Polska”. Każą się jednak zatrzymać przy Al. Bułgarskiej. Wtedy kierowca ogląda lufę pistoletu (później okazało się, że to korkowiec) i słyszy wezwanie: „forsa albo życie!” Szczęśliwym trafem kierowcy udaje się zbiec. Rabusie wpadają wkrótce w ręce funkcjonariuszy Komendy Miejskiej MO, która — za naszym pośrednictwem — wzywa ofiarę napadu przy Składowej do zgłoszenia się w Komendzie (Plac Wolności 16, pokój 21). (ak)

Przemówienie sekretarza KCPZPR

(SKRÓT)

I Zjazd Związku Kółek Rolniczych jest doniosłym wydarzeniem dla całej wsi polskiej, dla gospodarki rolnej, dla gospodarki narodowej kraju. W ciągu dwóch dni naszego zjazdu przesunęło się przez tę trybunę około 30 mówców. Poruszyli oni szereg zagadnień, wyrazili swoje poglądy w różnych sprawach. Pozwólcie więc, towarzysze, mnie — jako ostatniemu dyskutantowi — przedstawić swoje poglądy w sprawach, które może wymagać jeszcze dyskusji, a także stanowisko naszej partii w sprawach, które zostały już przesądzone w uchwałach II Plenum KC naszej partii oraz Plenum Naczelnego Komitetu ZSL.

Jaki jest cel naszego Zjazdu? Na czym polega istota Kółek Rolniczych? Można by na to odpowiedzieć bardzo krótko: zadaniem Kółek Rolniczych jest przede wszystkim podniesienie produkcji rolnej.

Jak wiadomo, III Zjazd naszej partii postawił przed narodem określone zadania na okres do roku 1965. Zadania te sprowadzają się do podniesienia produkcji przemysłowej o 80 proc., do podniesienia produkcji rolnej o 30 proc., do podniesienia dochodów ludności wiejskiej i realnych płac pracowników o 32–35 proc. Te główne, naczelnne zadania, są obecnie jeszcze w stadium opracowania przez czynniki wykonawcze, przygotowujące przyszły plan 5-letni na okres 1960–1965 r. Zadania te ma wykonać naród, wykonać ma klasa robotnicza, wykonać mają chłopcy, wykonać wszyscy ludzie pracy w naszym kraju.

Osiągnięcie wzrostu produkcji w przemyśle i w rolnictwie jest wzajemnie uwarunkowane. Jeżeli jeden z tych działów gospodarki narodowej nie wykona nakreślonych zadań, to nieuchronnie odbije się to na drugim dziale gospodarki narodowej, na całości naszego planu. Przemysł i rolnictwo — te dwa podstawowe działy — które tworzą gospodarkę narodową, są ze sobą bardzo ściśle związane.

Gordyjski węzeł

Powstaje pytanie: Czy rolnictwo ma możliwość wykonania zadań postawionych przez III Zjazd naszej partii, to znaczy podniesienie produkcji globalną w ciągu 7-lecia, w okresie 1959–1965 o 30 procent? Na to pytanie odpowiadamy pozytywnie. Rolnictwo takie możliwości posiada. Z ziemi naszej można wydobyc daleko więcej niż to, co zaplanowaliśmy do roku 1965. Świadczy o tym zarówno nasze własne, jak i obce przykłady. Na II Plenum KC naszej partii, która wspólnie z Plenum NK Stronnictwa Ludowego postanowiła utworzyć Fundusz Rozwoju Rolnictwa, wskazywaliśmy, że najwyższe miejsce w naszym ogólnonarodowym planie rozwoju gospodarczego stanowi właśnie rolnictwo. Jeżeli może nam grozić niewykonanie planu w jakiejś dziedzinie, to właśnie na odcinku rolnictwa.

Plan gospodarczy jest jedną całością i niewykonanie nakreślonych planowych zadań w dziedzinie rolnictwa, musiałoby w konsekwencji odbić się ujemnie na planie wzrostu produkcji przemysłowej i na wszystkich naszych wskaźnikach, a w ostatecznym rachunku na zaplanowanym wzroście stopy życiowej.

Co jest podstawowym warunkiem rozwoju sił wytwórczych i wzrostu produkcji? Wszystkim wiadomo, że tym podstawowym warunkiem są inwestycje. Bez inwestycji nie ma rozwoju. Chodzi bowiem nie tylko o samo zwiększenie produkcji. Chodzi o to, aby ten wzrost odbywał się kosztem zwiększenia wydajności pracy. Jeżeli bowiem nie wzrasta wydajność pracy, stopa życiowa nie może się podnieść. Produkcja może wzrastać przez powiększenie ilości zatrudnionych, ale wzrost ilości zatrudnionych bez wzrostu wydajności pracy nie spowoduje polepszenia realnych warunków życiowych.

Jesteśmy krajem budującym socjalizm. Przemysł u nas jest uspołeczniony, socjalistyczny, rolnictwo natomiast nie jest jeszcze uspołecznione, przeważa w nim sektor drobnotowarowy.

Planowanie w jednym i drugim sektorze jest z konieczności odmienne. Jeżeli w sektorze socjalistycznym, uspołecznionym, państwo posiada wszystkie dzwignie planowania, może ustalić zadania i ma w swoich rękach wszystko, co jest potrzebne do realizacji tych zadań — to w sektorze nieuspołecznionym, w sektorze drobnotowarowym tymi dzwigniami państwo nie rozporządza. W przemyśle możemy ściśle określić dla każdego zakładu kiedy, w jakim czasie, ile i na jakie cele przeznaczamy środki inwestycyjne. Możemy to z góry opracować na okres całych siedmiu lat. Natomiast w rolnictwie możemy wprawdzie ogólnie określić, jakie sumy winny być przeznaczane na inwestycje w ciągu określonego czasu, jednakże państwo nie rozporządza tak doskonałymi instrumentami, które by mu pozwoliły zagwarantować realizację tych zadań. Polityka rolna partii i rządu polega między innymi na tym, aby wieś mogła gromadzić określone środki na inwestycje. A więc tak ustalamy ceny, tak ustalamy możliwości wzrostu stopy życiowej na wsi, aby wieś posiadała środki na inwestycje i inwestowała. Jednak środki te nie znajdują się w kieszeni państwa, znajdują się one w kieszeni chłopów.

Inwestować po nowemu

Polityka rządu i naszej partii zmierza do tego, aby wzrost stopy życiowej odbywał się w mieście i na wsi równolegle i w jednakowym stopniu.

Założyliśmy jednakowy wzrost stopy życiowej dla wsi i miasta, a mianowicie o 32–35 proc.

W szacunkowych obliczeniach założyliśmy, że w ciągu siedmiu lat wieś winna z własnych środków inwestować ok. 80 miliardów

złotych. Jaką mamy gwarancję, że wieś za inwestuje tę sumę? Suma ta znajduje się w rękach 3,5 mln. gospodarstw chłopskich. Wszystkie inwestycje państwowe, które inwestujemy w przemyśle, znajdują się w jednej kieszeni. Tym łatwo dysponować. Sumy na inwestycje na wsi znajdują się w 3,5 mln. kieszeni i tym jest trudno dysponować, powiedziałbym nawet, że w wielu wypadkach w ogóle nie sposób tym dysponować.

Jeżeli chodzi o klasę robotniczą, o ludzi pracy, którzy żyją z funduszu płac, państwo może swobodnie regulować ich siłę nabywczą zgodnie z planem. Natomiast jeżeli chodzi o planowe określenie poziomu konsumpcji chłopów, takich możliwości nie ma. Chłop ma jedną pulę środków, z których przeznacza i na inwestycje i na konsumpcję.

Tu tkwi jedna z przyczyn niebezpieczeństwa niewykonania przez rolnictwo planów inwestycyjnych. Ktoś może powiedzieć: chłop nie jest taki, nie zje, a inwestować będzie. Ludzie są różni. Jeden będzie z wysiłkiem inwestował, z ograniczeniem swoich podstawowych potrzeb będzie gromadził środki, aby rozwinąć swoje gospodarstwo, drugi zaś takich inwestycji dokonywać nie będzie, punkt ciężkości położony na spożycie. Państwo umożliwia mu osiąganie dochodów, a on przeznacza te dochody w tej czy innej postaci na spożycie.

Ludzie na wsi budują się. Jednak zbyt słabo mamy rozwinięte budownictwo gospodarcze, przeważnie rozwija się budownictwo mieszkaniowe. Mieszkania też są na wsi potrzebne, temu nikt nie zaprzecza. Jednak budownictwo mieszkaniowe, to nakłady inwestycyjne o charakterze konsumpcyjnym. Niemalże znacząca dla poprawy warunków życia, ale w zasadzie nie przyczyniają się do pomnożenia sił wytwórczych — do wzrostu produkcji rolnej.

To jedna strona sprawy. Jest i druga ważniejsza. Co to znaczy inwestować w rolnictwo dla podniesienia produkcji rolnej? Znaczy to inwestować na nowoczesnym poziomie, a więc w pierwszym rzędzie mechanizować rolnictwo. Nie trzeba tu wyjaśniać, że zaledwie znikoma część, najbogatsza część chłopów rozporządza środkami pozwalającymi na zmechanizowanie ich gospodarstw. Natomiast olbrzymia większość wsi nie ma możliwości indywidualnego zmechanizowania swoich gospodarstw. Dla mechanizacji rolnictwa potrzebna nam co najmniej 200 tysięcy traktorów, a mamy 3,5 mln. gospodarstw.

Mowy nie ma o tym, żeby każde gospodarstwo rolne mogło kupić na własny rachunek traktor i komplet maszyn.

Powstaje więc drugi podstawowy problem decydujący o możliwości podniesienia rolnictwa w drodze inwestycji; mianowicie gromadzenie środków na zbiorowy zakup niezbędnych maszyn. Stąd powstała myśl o Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Bezpośrednio po Zjeździe partii na II Plenum Komitetu Centralnego, rozważaliśmy tę właśnie sprawę: jak doprowadzić do tego, aby powstały zbiorowe środki na mechanizację i unowocześnienie rolnictwa. Dotychczas po reaktywowaniu działalności Kółek Rolniczych zakładano, że chłopcy będą dobrowolnie składać swoje środki w Kółku Rolniczym, gromadzić pieniądze i zakupywać za nie maszyny. PO PIERWSZE — byłaby to sprawa długich, długich lat, nim chłopcy zgromadziliby choć część tych środków; PO DRUGIE — nie można było by objąć mechanizacją całej wsi; PO TRZECIE — jak to nie raz widzimy w praktyce — maszyny takie zaczęłyby się coraz bardziej koncentrować w rękach małej grupy zamożnych gospodarzy. Wieś na tym niewiele by zyskała — następowaloby mianowicie gromadzenie środków produkcji w rękach coraz węższej warstwy ludzi i szerzyłaby się wyższy biedniejszy części wsi. Takiej polityki prowadzić nie możemy.

Dlatego, widząc konieczność przyspieszenia rozwoju rolnictwa, widząc konieczność inwestowania wielkich środków — mimo trudnej sytuacji kraju, mimo wielu innych potrzeb inwestycyjnych — zdecydowaliśmy, aby wsi zwrócić różnicę cen między cenami płaconymi przez państwo za dostawy obwoźkowe, a cenami wolnorynkowymi. Postanowiliśmy zwrócić wsi te różnice i stworzyć z tych środków Fundusz Rozwoju Rolnictwa, aby przy pomocy tego Funduszu realizować podstawowe zadanie mechanizacji rolnictwa.

Potrzeba organizacji

Co jest potrzebne do tego, aby te wielkie środki finansowe, które państwo zwraca wsi, mogły być najlepiej użyte, aby te środki poszły na te cele, które są najważniejsze dla rozwoju rolnictwa.

Potrzebna jest przede wszystkim masowa organizacja chłopów, społeczna organizacja chłopów, która by tymi środkami dysponowała. Taką organizacją są Kółka Rolnicze.

Inaczej się gospodaruje środkami społecznymi na odcinku rolnym wówczas, gdy znajdują się one w dyspozycji organizacji społecznej, a inaczej patrzy się na nie i inaczej szanuje się te środki wówczas, gdy znajdują się one w dyspozycji organizacji państwowej. Myśmy postawili w naszej koncepcji na organizację społeczną, na Kółka Rolnicze, licząc na to, że one najlepiej, z największą korzyścią potrafią te środki w rolnictwie zastosować.

W tym przejawia się nie znana dotąd w długoletniej tradycji Kółek Rolniczych, ani przedwojennej, ani w powojennej, nowa rola Kółek Rolniczych. Kółka Rolnicze stanowią narzędzie planowe gospodarki w rolnictwie. Poprzez Kółka Rolnicze państwo częściowo funduszy przeznaczonych na inwestycje w rolnictwie rozprawdza na wieś w sposób planowy. Dotychczas Kółka Rolnicze nie speł-

KOZIOŁKI

Żuż w najbliższą niedzielę 13 IX 1959 r. o godz. 13.00 w Krzesinach na lotnisku odbędzie się 122 losowanie „Koziołki” Poznańskiej Gry Liczbowej

Poza wysokimi wygranymi pieniężnymi wygrać można: 1 SAMOCHÓD osobowy „SYRENA”

4 MOTOCYKLE, 2 TELEWIZORY, 2 KUPONY MATERIAŁU NA UBRANIE (100% wełny), 4 ELEKTROLUKSY

wszystko to niezależnie od losowania głównego i dodatkowego.
500.000 ZŁ. CZEKA NA CIEBIE.

K6942

Władysław Gomułka na I Krajowym Zjeździe Kółek Rolniczych

niały tej funkcji. Na tym polega ich nowa i doniosła rola. Tworząc Fundusz Rozwoju Rolnictwa, przeznaczamy go z góry na określone cele, przede wszystkim na umaszynowanie rolnictwa. Jeżeli my nie mamy dziś potrzebnej liczby maszyn dla rolnictwa, to nie dlatego, że przemysł nasz nie był w stanie ich wyprodukować. Nie, absolutnie nie dlatego. Dzieje się tak dlatego, że w rolnictwie była dotychczas prowadzona bezplanowa gospodarka w zakresie mechanizacji.

Przemysł maszyn rolniczych właściwie pracuje zaledwie w 50 proc. swojej zdolności produkcyjnej na rzecz rolnictwa. Przystawiliśmy go na inne potrzeby, bo była bezplanowa gospodarka: produkowaliśmy maszyny, a wieś nie kupowała. Trzeba stworzyć warunki, aby nie tylko wyprodukować potrzebny sprzęt i maszyny, lecz aby wieś je kupowała. A cięższe maszyny wieś kupować może tylko zbiorowo.

Nowa rola Kółek Rolniczych na tym polega, że państwo przy ich pomocy, przez utworzenie Funduszu Rozwoju Rolnictwa, przez zwrócenie wsi części podatków, które w formie naturalnej w postaci dostaw obowiązkowych pobierało i pobierać będzie od chłopów, może prowadzić bardziej planową gospodarkę w przemyśle maszyn rolniczych, lepiej zaspakajając produkcyjne potrzeby wsi.

Przebudowaliśmy stosunki społeczne w kraju, przeprowadziliśmy upaństwowienie przemysłu i zmieniliśmy głęboko społeczne stosunki. Na wsi jednak, poza reformą rolną, stosunki społeczne nie uległy podobnym rewolucyjnym zmianom — dominują w nich tradycyjne, drobne gospodarstwa. Nasza wieś jeszcze nie przeszła rewolucji socjalistycznej. Nasza wieś musi przejść i przejść rewolucję socjalistyczną. Czy ktoś chce czy nie chce, przeobrażenia stosunków produkcyjnych na wsi nastąpią i nastąpić muszą. Jest to konieczność dziejowa. Do tego nas zmuszają i nasze własne warunki gospodarcze, do tego nas zmuszają warunki polityczne i warunki społeczne.

Społeczne przemiany na wsi przeprowadzamy w odmiennych formach, niż w innych socjalistycznych krajach. Szukamy i znajdujemy formy odpowiadające naszym warunkom. Przebudowa stosunków produkcyjnych i społecznych na wsi, to spóźdzenie produkcyjne. Jak wiecie, my na tę drogę obecnie w sposób szeroki nie wprowadzamy wsi, gdyż uważamy i słusznie uważamy, że nie należy iść przeciwko prądowi chłopskiemu. Nie dojrzała do tego jeszcze nasza wieś. Większość chłopów powiada, że nie chce spółdzielni produkcyjnych. Nie zmuszamy i nie będziemy zmuszać.

Sprawa całego narodu

Zadania produkcyjne, zadania zabezpieczenia kraju w żywność, realizacja nakreślonych planów, to sprawa wsi, ale nie tylko wsi. To sprawa całego narodu, to sprawa klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy, to sprawa równocześnie naszego państwa, to sprawa naszego rozwoju. Nie możemy utrzymywać rolnictwa na tym poziomie produkcji, na którym ono się obecnie znajduje, a przy obecnych starych, tradycyjnych metodach pracy w rolnictwie nie ma większych możliwości podniesienia produkcji. Nie oszukujmy się — nie ma. Pewien pułap został osiągnięty. Chłop pracuje dużo, chłop pracuje ciężko, zaś wyniki jego pracy są małe, nieproporcjonalnie małe. Nieraz ludzie powołują się z zachwytem na przykład na amerykańskie rolnictwo. A czy wy wiecie, że jeden zawodowo czynny rolnik zatrudniony w rolnictwie amerykańskim produkuje tyle, że żywi około 30 innych ludzi?

A u nas, towarzysze? W stosunku do ogólnej ilości zawodowo czynnych w kraju mamy w rolnictwie około 40 proc. zatrudnionych. A rezultat? — Nie ma dość własnego chleba, nie starcza nam żywności, musimy ją importować.

Możemy z naszej ziemi wydobyć więcej. Możemy i musimy. Nasza ziemia może dwukrotnie więcej rodzić. Ale przy dotychczasowych metodach produkcji i przy dotychczasowym poziomie swojej wiedzy rolniczej chłop swoim wysiłkiem fizycznym z tej ziemi więcej nie wydobędzie. Zatem, aby wydobyć więcej z tej ziemi, musimy stopniowo przebudowywać stosunki produkcyjne na wsi tak, aby przyzwyczaić chłopów do stosowania takich środków i narzędzi pracy i takich metod pracy, które powiększą wydajność jego pracy, powiększą wydajność ziemi, ułatwią jego pracę i równocześnie zaspokoją potrzeby żywnościowe kraju.

Jesteśmy na początku drogi przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi. Istotą przebudowy tych stosunków produkcyjnych na wsi jest obecnie wspólne posiadanie maszyn. Innej drogi nie ma.

Ktoś może powiedzieć: ja nie chcę takiego Kółka, które się będzie rozwijać w kierunku socjalistycznym.

Nie chce — to nie, proszę bardzo, niech wystąpi z Kółka, jeśli nie chce. Niech odejdzie. Niektórzy odejdą. Nie lekamy się tego, nie odejdą oni na długo. Przyjdą z powrotem do tych Kółek. Nie będzie innego wyjścia. W świadomości chłopskiej będzie dojrzała nasza wielka socjalistyczna prawda, że tylko poprzez zespoloną pracę, poprzez pracę na wielkich obszarach produkcyjnych można podnieść wydajność pracy i lepiej zaspokoić potrzeby wsi, można samemu mniej pracować, a osiągnąć większe wyniki, można samemu lepiej żyć.

Jeśli znów sięgnąć do przykładów obcych, to w rolnictwie amerykańskim na zasianie, na obróbkę, na zbiór, na wymłócenie czy zasilośowanie 1 ha kukurydzy potrzeba 2-3 dni roboczych. W Związku Radzieckim już obecnie dwóch ludzi obsługuje 100 ha obszaru zasianego kukurydzą. Dzięki czemu to jest

możliwe? Dzięki umaszynowaniu rolnictwa. Maszyna pracuje zamiast człowieka. Człowiek kieruje maszyną, która zastępuje ciężką pracę wielu ludzi. Żyjemy w wieku rozwoju techniki, w wieku rakiet międzyplanetarnych i sputników — a my? My, jeszcze z płachty siejemy.

Po to, żeby lepiej żyć, trzeba więcej produkować, wydajniej pracować, iść z postępem, z techniką, z rozwojem, zerwać ze starą złą tradycją i włączyć się w nowy nurt świata.

Nasza wieś natomiast żyje wciąż w starej tradycji.

Byłbym na urlopie w Bułgarii. Bułgaria, to przede wszystkim kraj chłopski, kraj dzisiaj w 100 procentach kolektywizowany. Czy myślicie, że tamten chłop, to jakiś inny człowiek niż nasz chłop? To taki sam chłop i taki sam człowiek jak nasz. Inne są tylko tradycje. Chłop bułgarski przekonał się wcześniej, że droga spółdzielcza jest bardzo dobra. Nasza polska wieś, nasz polski chłop, mając wiecie do pozazdrośczenia tej malej, nieuprzedmiotowionej do niedawna i rozwijającej obecnie swój przemysł Bułgarii. Na bułgarskiej wsi 1/2 zabudowań, to nowe domy. Państwo nie daje na to ani grosza kredytu. Chłopi budują sami. Skąd biorą środki? Czy tak dobrze im się powodzi? Rozmawiałem z nim. Ich domy, to nie żadne kłiki, to domy 5-6 pokojowe, murowane, kryte dachówką, z wysokimi piwnicami. Pytałem ich, ile kosztuje — mniej więcej rok, półtora roku pracy chłopów i jego rodziny w spółdzielni produkcyjnej. Czy taki wysoki macie zarobek? Nie, jeszcze nie wysoki, średnia dniówka wynosiła tam 20 kilka lew.

Są w spółdzielni brygady budowlane i jeden drugiemu pomaga i nie trzeba nikogo o to prosić, wypływa to z wewnętrznego poczucia obowiązku i z własnego interesu.

Wydajność pól była tam do niedawna o wiele niższa, niż u nas. A w tym roku, który również był rokiem posuchy, już nas prześcignęli. Średni zbiór pszenicy wynosił 18 kwintali z hektara.

Zaplanowano 25 kwintali z ha, ale posucha w tym roku dotknęła ich ziemi. Nasze rolnictwo pozostaje w tyle za tą dawniej zacofaną Bułgarią. A Związek Radziecki? Ktoś może powiedzieć: on ma tak dawno kołchozy, a produkcję rolną nie podniósł na wysoki poziom. Długo trzeba by mówić na temat, co w przeszłości hamowało rozwój rolnictwa radzieckiego. Nie ma tu ku temu możliwości. Ale popatrzmy na ostatnie lata: widzimy bardzo szybkie tempo wzrostu produkcji kołchozów, parokrotny wzrost produkcji mięsa, mleka, psz. Poczawszy od 1953 roku, kolektywizowane rolnictwo radzieckie weszło na taką drogę rozwoju, że za kilka lat będzie produkuje rolnictwem świata. Taka jest rzeczywistość. Za kilka lat każdy sceptyk o tym się przekona.

Powtarzam: nie narzucamy wsi siłą i przymusem spółdzielni produkcyjnych, ale chcemy wskazywać na praktyczną celowość i wyższość gospodarki zespolowej.

Chcemy pokazać na przykładzie umaszynowania, jak ono ułatwia pracę, jak można osiągnąć intensyfikację produkcji, a z drugiej strony chcemy przeorać psychikę, świadomość wsi.

Fundusz Rozwoju Rolnictwa

Następnie Wł. Gomułka przechodzi do omówienia konkretnych spraw, poruszonych w dyskusji na I Krajowym Zjeździe Kółek Rolniczych.

Zatrzymując się dłużej na sprawie przeznaczania Funduszu Rozwoju Rolnictwa na różne cele, stwierdza:

Fundusz Rozwoju Rolnictwa można podzielić na trzy podstawowe części: pierwsza część — to fundusz państwowy, powstały z dostaw obowiązkowych, druga część — to fundusz z wkładów samych chłopów, trzecią część nazwałby funduszem „kółkowym”, to jest powstałym z dochodów, które Kółko wyprowadza.

Jeżeli chodzi o państwowy wkład na rzecz Funduszu Rozwoju Rolnictwa, to Kółka mogą dysponować tą częścią jedynie według ściśle określonych przez instancje państwowe instrukcji.

Z państwowej części państwo nie pozwoli na zakup pralek, na zakup mechanicznych dołarek, hydroforów, na budowę gnojowni, na budowę agronomówek, na budowę wodociągów, na budowę łaźni itp.

Fundusz Rozwoju Rolnictwa musi iść bezpośrednio na podniesienie produkcji rolniczej, na inwestycje.

Druga część Funduszu Rozwoju Rolnictwa — powstaje z 15- i 25-procentowych wkładów chłopów na zakup maszyn. To, co chłop wnosi na zakup maszyn, musi być, rzecz jasna, przeznaczone tylko na zakup maszyn. Było wiele głosów, że wieś nie jest w stanie wnieść 25 proc. wkładów. Były różne propozycje, czy by nie kredytować chłopom tych wkładów 15- i 25-procentowych. Nie jest to możliwe. Fundusz Rozwoju Rolnictwa, to przede wszystkim środki, których żąda się państwo na rzecz chłopów. Kredytować wkłady chłopów państwo nie ma możliwości, bo to kształtowałoby inaczej sytuację rynkową, powiększałoby ponad miarę zdolność nabywczą wsi.

Jest wreszcie trzecia część Funduszu Rozwoju Rolnictwa, która, moim zdaniem — to sprawa dyskusyjna — powinna pozostawać w całkowitej dyspozycji Kółek — własne dochody Kółek. Państwo się nie wtrąca w to, jak wieś będzie dysponować tymi środkami, tu w pełni działa samorząd chłopski.

Za te środki chłopów mogą kupować to, co sami uważają za potrzebne. Możecie kupować maszyny. Chciecie pralki? Niechaj będą pralki. Chciecie urządzenia komunalnych — budujcie urządzenia komunalne itd. Decyduje tu wyłącznie Kółko Rolnicze.

Drugie źródło dochodów Kółka to dochody z kontraktacji. Dochody z kontraktacji, które mają Kółka Rolnicze, powinny — moim zdaniem — pozostawać w dużej części w bezpośredniej dyspozycji Kółka Rolniczego.

Kółko może mieć i inne dochody, założymy dochody z transportu. To, co Kółko wyprowadza, tym może dysponować wedle swego uznania.

Użytkowanie maszyn

Wł. Gomułka zatrzymuje się kolejno nad sprawą formy użytkowania maszyn, będących wspólną własnością. Mówca widzi dwie podstawowe zasady:

PO PIERWSZE — opłaty za użytkowanie maszyn należy ustalać w wysokości zapewniającej odzwrotowanie wartości maszyn po ich

zużyciu — tak — aby można było kupić za te sumy nowe maszyny;

PO DRUGIE — obrót tym funduszem musi być bezgotówkowy.

Dalsza część przemówienia poświęcona jest praktycznym sposobom stosowania tych zasad.

Nawiązując do głosów, które domagały się podniesienia jakości maszyn, mówca stwierdza:

Podajemy szereg środków, aby zapewnić dobrą jakość maszyn. Jednakże nie wystarczy produkować dobre maszyny. Można mieć doskonałe maszyny, dobre i sprawne, nie psujące się, ale każda oddać wymaga dobrego człowieka do obsługi. Oddacie maszynę w złe ręce — poniesiecie podwójną szkodę: zmaruncie swój własny wkład, zmaruncie wkład państwowy i skompromitujecie ideę mechanizacji wśród chłopów. A więc musimy mieć ludzi umiejących obchodzić się z maszyną.

Na Zachodzie, nawet w takiej Francji, nie mówią już o Stanach Zjednoczonych, każdy chłop, to traktorzysta i dobry traktorzysta. Umie się obchodzić z maszyną, nie tylko umie ją prowadzić, ale i potrafi na bieżąco zreperować.

U nas w przyszłości też tak będzie. Każdy chłop będzie umiał obchodzić się z maszyną. Dziś jednak jeszcze tego nie umie.

Zadania traktorzystów

Władysław Gomułka mówi z kolei o potrzebie szkolenia traktorzystów.

Traktorzysta — stwierdza — powinien wywodzić się ze wsi, najlepiej z tej grupy gospodarzy, która użytkuje wspólny traktor i zestaw maszyn. Traktorzysta nie powinien być płatnym robotnikiem, którego trzeba ubezpieczyć itd. To jest najgorsze rozwiązanie. Nie chcemy tworzyć najmniejszych robotników w Kółkach Rolniczych. Traktorzysta powinien mieć również swoje gospodarstwo, ale takie, w którym jest dużo sił roboczych, z jego rodziny.

Umaszynowanie da nam nie tylko zwiększenie produkcji rolniej, intensyfikację rolnictwa — mówi następnie Władysław Gomułka — powinno ono zmniejszyć ilość koni.

Ostatni spis zwierząt wykazał spadek ilości trzody chlewnej o 6,2 proc., pogłowia owiec — o 2,5 proc., natomiast wzrost ilości bydła o 1,7 proc. Przybyło nam 140 tys. sztuk bydła, świń zaś ubyło około 740 tys. sztuk. Przyrost koni wynosił 4,3 proc. — przeszło 100 tysięcy koni! 100 tys. koni to 100 tys. ha ziemi, które trzeba przeznaczyć na paszę dla nich. Postawmy sprawę jasno: ubytek trzody chlewnej i owiec przyniósł jedynie wzrost ilości koni, które zjadają dodatkowe ilości pasz. Wiadomo, że nam brak pasz i że pasze importujemy. Jest to zła droga. Jest to jedna z przyczyn, która nakazuje nam dążyć do umaszynowania rolnictwa. Jednakże umaszynowanie to nie jest wszystko. Myłoby się ten, kto by uważał, że umaszynowanie da nam z miejsca wzrost produkcji rolniej. Dopiero umaszynowanie plus wiedza rolnicza zapewnią mogą wzrost produkcji. Bez tych dwóch czynników nie ma wzrostu produkcji. To drugie zadanie — szerzenie oświaty rolniczej jest starym zadaniem Kółek Rolniczych. Jest to problem szeroko znany i szeroko potraktowany w projekcie uchwały. Takie sprawy, jak nasilenictwo, hodowla, zmiana struktury zasiewów, walka ze szkodnikami, korzystanie ze wszystkich zdobyczy nauki, to sprawy, które powinny stanowić nieodłączną część działalności Kółek.

Zagadnienie oświaty rolniczej, to zadanie, wysuwające się równocześnie z mechanizacją na czoło w pracy Kółek.

I Sekretarz KC PZPR omawia z kolei problem udziału Kółek Rolniczych w kontraktacji.

Obowiązkiem Kółek jest koncentrować uwagę na zagadnieniach produkcji — oto zadanie centralne.

Kontraktacja to nie produkcja, to zadanie organizacyjno-gospodarcze. Czy Kółka nie mogą się tym zajmować? Mogą, ale jako sprawą uboczną.

Niektórzy towarzysze chcą zrobić z tego zadanie główne, obecnie istniejących słabych, nierozwiniętych, niedojrzałych Kółek. Dlaczego? Bo kontraktacja, to pieniądź. Jest to fałszywe stawianie sprawy, z gruntu fałszywe. Jeżeli niedojrzałe, nieaktywne Kółko skoncentruje swoją uwagę na kontraktacji, to nie będzie zwracało uwagi na rzecz główną, na produkcję. Czy Kółka przejmą kontraktację? W przyszłości prawdopodobnie tak, ale dzisiaj w skali masowej — nie. W przyszłości, gdy staną się bardziej dojrzałe, gdy walka o produkcję rozwinię się w praktyce — powstaną warunki do przejęcia zadań w zakresie kontraktacji.

W przyszłości, gdy Kółka będą dorastać do poziomu swych zadań, można im będzie dać szeroką władzę. Zapewni im wpływ na regulowanie stosunków produkcyjnych, tak aby Kółka czuły się gospodarzami wsi i po gospodarsku traktowały każdą sprawę.

Z wędką na ryby?

Był wśród dyskutantów głos demagogiczny, nieodpowiedzialny, szkodliwy. Nie wolno na poważnym zjeździe stawiać spraw, tak jak to zrobił jeden z delegatów z Olsztyna i nie wolno mówić, że w Polsce są obywateli klasy a i b. Nie ma takiego podziału. W Polsce wszyscy obywatele są równi i jest to wielka nasza zasługa, wielka zasługa władzy ludowej, że przywróciła człowiekowi godność ludzką, godność człowieka, że dziś nikt nie ma prawa w naszym państwie poniewierać człowiekiem. (oklaski)

Nie wolno tu rzucać demagogicznych słów pod adresem robotników: „osiem godzin przepracuje i z wędką na ryby”. Tak nie jest. Tak może mówić tylko ten, kto nie ma pojęcia o pracy robotnika. Robotnik pracuje ciężko, bardzo ciężko. Towarzyszu z Olsztyna, ja bym was posłał do kopalni, posłałbym was do huty. Mielibyśmy niedawno falę upałów. Wy wiecie, w jakiej temperaturze pracowali hutnicy? Nie do uwierzenia — 60-70 stopni gorąca. Pracowali przy piecach, pracowali po 15-20 minut i schodzili na zmianę na pół godziny i znów wracali, aby tylko plan wykonać, a wy powiadacie: „z wędką na ryby”. Wy wiecie jak niebezpieczna jest praca w górnictwie? Nie wiecie. Dlatego my wciąż weryfikujemy do górnictwa i bardzo często ludzie uciekają, prze-

pracują 2-3 tygodnie i uciekają. Wiecie dlaczego? Bo w górnictwie ludzie giną w wypadkach przy pracy. Nie tylko u nas zresztą, na całym świecie. Taka to już jest ciężka i odpowiedzialna praca górnika, człowiek zawsze w niej naraża życie. A byliście w fabrykach chemicznych, widzieliście pracę załóg, szkodliwe warunki dla zdrowia? A wy powiadacie: „z wędką na ryby”. — A widzieliście kobiety przy pracy w naszych zakładach włókienniczych? Ich ręce, ich wysiłek, a wy mówicie „z wędką na ryby”! — Komu ta demagogia jest potrzebna.

Partia nasza stoi na stanowisku sojuszu robotniczo-chłopskiego. Chłop i robotnik są siłą, która buduje nowe życie, nowy ustrój, wspólnymi siłami wspólnie pracują, jeden drugiemu pomaga. Nie wolno dzielić — trzeba łączyć. (Oklaski).

Padł tu inny demagogiczny frazes: chłop nie rządzi, rządzi robotnicy. To nie jest prawda, to kłamstwo. Nie rozumiecie co to znaczy rządzić. Myślicie, że rządzić to zasiadać w rządzie. Władza ludowa, to szerokie pojęcie. Piramida władzy zaczyna się od góry, od rządu, ale kończy się w gromadzie. Czy wy macie prawo rządu w ludowym państwie? Macie! Czy macie prawo rządów w radzie narodowej, w organizacjach gospodarczych, w swoim samorządzie chłopskim, w Kółku Rolniczym? Macie!

Pojęcie rządu, władzy ludowej, to pojęcie szerokie. Nie tylko tu w Warszawie, na górze, ale tam w dole decydują się sprawy kraju. I robotnik też nie tylko od góry rządzi przez swoich przedstawicieli w radzie, ale przede wszystkim rządzi w swoim zakładzie pracy, w swoim samorządzie robotniczym.

Jeżeli rzeczywiście chcecie rządzić, to dobrze gospodarujcie u siebie na wsi — tu się rządy zaczyna. Nie wyobrażajcie sobie, że jak będę miał jeszcze jednego ministra ze wsi, to będę miał rządy. W państwie naszym tak być nie może. Każdy dział gospodarki narodowej jest równie ważny. Człowiek postawiony na odcinku resortu rolnictwa odpowiada za ten resort, ale nie może myśleć tylko kategoriami tego resortu, musi myśleć z punktu widzenia interesów całego państwa.

To samo — każdy z chłopów, każdy z robotników nie powinien myśleć tylko kategoriami swojego własnego interesu, ale kategoriami społecznymi, państwowymi, wciągając swój własny interes z interesem ogólnospołecznym.

Padają tu wiele żądań pod adresem rządu: dajcie więcej. Z czego to państwo ma dać? Będziemy mieli tyle, ile wypracujemy, nie więcej. Mamy wielkie obowiązki, państwo musi zapewnić pracę dla ludzi, państwo musi zapewnić pracę dla tego pokolenia, które pod rasta. Państwo musi zapewnić pracę dla tych ludzi, którzy przybywają ze wsi do miasta, państwo musi dać szkoły, musi dać opiekę lekarską, musi dać mieszkania. Państwo te zadania musi spełnić.

Jak możemy spełnić te zadania? Musimy prowadzić taką gospodarkę, ażeby określona część dochodu narodowego szła na inwestycje. Nie żyjemy tylko dniem dzisiejszym. My, starsi dochodzimy do tego wieku, kiedy trzeba będzie nam niedługo ustąpić miejsca innym. Nie można widzieć tylko dnia dzisiejszego. Trzeba widzieć jutrzejszy los naszego kraju i jego obywateli. Dlatego musimy go zabezpieczyć, musimy inwestować i musimy inwestować jak najbardziej celowo. Nie możemy wszystkiego dać, zaspokoić wszystkie potrzeby. Bo nas po prostu na to nie stać. Jeszcze, nie zapracowaliśmy. Za mała jest jeszcze nasza wydajność pracy. Nie możemy żyć ponad stan, według miary grobla.

Zainteresujcie młodzież

Kilka słów o młodzieży. Wiele głosów podnosiło sprawę ucieczki młodzieży ze wsi. Przede wszystkim nie jest tak, że wszystka młodzież ucieka, młodzi osiadają i na roli, mamy wciąż proces rozdrobnienia gospodarstw. Nie o to jednak chodzi.

Za stan każdego młodego pokolenia odpowiada to pokolenie, które je wychowuje, które je wydało na świat. Starzy odpowiadają za młodzież. Chcąc ażeby młodzież miała żywe zainteresowanie dla rolnictwa. Dzielcie się, że ona nieraz z pogardą patrzy na swoją gospodarkę. Czym się ona ma zachwycać? Ta harówka, którą wy macie, tą niską wydajnością pracy, tym niskim stopniem kultury, tym zacofaniem technicznym i gospodarczym wsi? — Tym chcecie, żeby się wasi synowie zachwycał? Nie, nie będą się tym zachwycać. Żyją oni w innym okresie, w innym czasie. Wy starsi musicie im stworzyć warunki zainteresowania się rolnictwem. Jednym z tych środków — to umaszynowanie rolnictwa. Wprowadźcie szeroko technikę na wsi, to młodzież się zainteresuje. Wykorzystajcie wielkie zdobycze nauki na odcinku rolnictwa. Przenoście je praktycznie do siebie na wieś. Zobaczcie, że młodzież się zainteresuje. (Oklaski).

Jesteśmy na początku drogi. Będziemy mieć wiele trudności. Wy, którzy stanowicie trzon kierowniczy kółek rolniczych, którzy macie w pierwszym rzędzie realizować uchwały waszego zjazdu, napotkacie na drodze waszej pracy wiele trudności. Jest takie powiedzenie: trudności są po to, aby je łamać. Gdyby życie nie miało trudności, byłoby leniwe, szare, beztęskne. W życiu są zawsze takie czy inne przeszkody i trudności. I w tej nowej działalności, którą prowadzić będą Kółka rolnicze, będą się piętrzyć różne trudności i przeszkody. Ludzie przeciwni naszej idei będą krytykować, będą psiożyć. Żyje przecież jeszcze u nas i stara prawica społeczna i niestety wiele złych pozostałości starych nawyków i tradycji.

Przekonywać, przekonywać, jeszcze raz przekonywać ludzi. Trzeba przekonywać słowem, ale to mało. Przekonywać przede wszystkim na praktyce. Nie zrażać się, nie potępić. Zobaczcie, że ci, którzy nie przyjdą dziś czy jutro, za dwa lata, czy za trzy lata jeśli tylko prawidłowo będziecie prowadzić robotę — przyjdą do was i za waszą pracą wam podziękują. Dlatego od was, towarzysze, w dużej mierze zależy, jaki będzie start do realizacji naszych uchwał i wytycznych. (Długotrwałe oklaski).

Prawo i życie

Wypowiedzenie pracy w okresie próbnym

Pracownik umysłowy zaangażowany został na 3-miesięczny okres próbny. W ostatnim dniu tego okresu wypowiedziano mu umowę o pracę na następny 3-miesięczny okres. Zainteresowany pracownik wystąpił na drogę sądową o dodatkowe wynagrodzenie za kolejny, siódmy miesiąc, a to na tej podstawie, że w dniu wypowiedzenia, rzekomo nie istniała jeszcze umowa o pracę na czas nieokreślony, a zatem nie mogła ona być wypowiedziana na trzy miesiące, co mogło nastąpić dopiero po upływie następnego miesiąca pracy.

Sąd Najwyższy uznał przytoczoną podstawę za błędną i w orzeczeniu swym oświadczył o nieważności umowy o pracę na okres próbny oraz niektóre kwestie, związane z rozwiązaniem takiej umowy.

Umowa na okres próbny, dopuszczalna według obowiązującego prawa na okres do trzech miesięcy, nie jest jednoznaczna z umową o pracę, zawartą na czas określony, która wygasa z upływem oznaczonego okresu czasu, a przeto nie dopuszcza, a tym bardziej nie wymaga jakiegokolwiek wypowiedzenia. Umowa zaś o pracę, zawarta na okres próbny, przez sam upływ tego okresu (boć próba mogła wypaść pomyślnie) i mo- że być wypowiedziana w tym okresie na dwa tygodnie, przy czym koniec okresu wypowiedzenia musi przypadać na pierwszy lub szesnasty dzień miesiąca kalendarzowego.

Jeżeli okres próbny upłynął i wypowiedzenie umowy na dwa tygodnie nastąpiło, jak w przytoczonym wstępnie wypadku, to umowa o pracę na okres próbny przekształca się w umowę na czas nieokreślony, która podlega normalnemu wypowiedzeniu na trzy miesiące z góry. Chcąc zatem zapobiec takiemu przekształceniu, należy umowę na okres próbny wypowiedzieć na przedstawionych zasadach z końcem tego okresu.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Najwyższy uznał, że w przedstawionym wstępnie stanie rzeczy, stanowisko zainteresowanego pracownika było bezpodstawne. Skoro bowiem umowa o pracę, za warta na okres próbny, nie została w tym okresie prawidłowo wypowiedziana na dwa tygodnie, to tym samym — wbrew pogładowi

tego pracownika — przekształciła się ona w umowę na czas nieokreślony, która została, zgodnie z prawem, wypowiedziana na trzy miesiące z góry.

W. N.

Tradycyjne czy...?

Spór o meble rozstrzygnięty

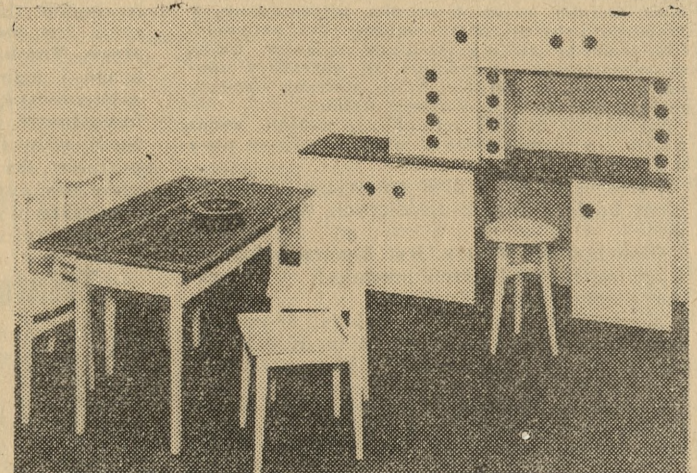
A jednak zwyciężyliśmy! W ogólnonarodowej tabeli o ładne, nowoczesne i praktyczne meble, wziął górę dobry smak i rozsądek nad rutyną i tradycją. Zasadnicze zmiany w meblarstwie, które ujrzelismy na Wiosennych Targach, zostały umocnione na „Jesieni — 59”. Potwierdzi to każdy, kto obejrzał obecne Targi.

Dziś niewiele znajdziemy tu tradycyjnego „sprzętu” domowego. Większość eksponatów, to prototypy, które mogą wejść do produkcji już za 4 miesiące. W dodatku są to wyroby potężnego przemysłu kluczowego. Co to oznacza — wyjaśnimy na końcu.

Kiedy przemysł pokazał się z nowymi wzorami, doszło do powszechnego podnoszenia głosu. Niecierpliwy klient, który zasmakował w nowoczesności, burzył się, że nie ma tego jeszcze w sklepach. Handel zdegradowany złym smakiem innych nabywców, nawykłych przejmować meble po dziadkach, początkowo niechętnie odnosił się do praktycznych, ale „cudacznych” mebli. Z obu stron padały argumenty, że przecież „tego” nikt nie kupi, że będą buble w magazynach, że trzeba kształwać smak, przystosować meble do nowych mieszkań itd. itp.

Była to burza w szklance wody, bo jeszcze na Wiosennych Targach obie wojujące armie doszły do porozumienia bez aktu kapitulacji... Jeszcze wiosną handel przysłał do produkcji prawie 90 prototypów, wystawionych na Targach przez przemysł kluczowy. Ogółem zamówił meble w nowych wzorach na sumę 260 mln. zł. Umowy na 1960 r. przewidują dalszy wzrost produkcji nowoczesnych mebli — za 400 mln. zł, co stanowi ponad 20 proc. całej produkcji przemysłu kluczowego.

Procent ten będzie niemały, jeśli zważyć, że Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego wytwarza więcej niż połowę krajowej produkcji mebli. Jeżeli mimo to nadal brak tych nowości w sklepach to tylko dlatego, że jest znacznie więcej amatorów niż nowoczesnych mebli. (Kto



Pomysłowy komplet kuchenny (cena 2.800 zł), który można jak klocki układać na kilka sposobów. Projektował arch. Kuczma, prototyp wykonały Cieszyńskie Fabryki Mebli. Fot. (2) „Głos”

Często wracam wspomnieniami do tamtych dni, a pragnęłabym puścić je w niepamięć. Niestety, tamten okres uparcie towarzyszy mi w całym moim życiu. I nie pomoże przemijanie dni, miesięcy, lat...

Tak, to już 20 lat upływa, kiedy stanął pierwszy barak w Oświęcimiu, a 14 minęło, jak w mroźny, styczniowy poranek długa kolumna „numerów” opuszczała obóz. Nie przypuszczałam wtedy, że po wielu latach znów znajdzie się w tym obozie, już nie jako „numer”, lecz człowiek o własnym nazwisku i imieniu.

Był słoneczny dzień sierpniowy, kiedy w Czechowicach wsiedliśmy do pociągu, zdążającego w kierunku Oświęcimia. Moi towarzysze podróży zadawali mi mnóstwo pytań. Naprzeciw nas siedziało czworo młodych ludzi. Dziewczynki nie miały więcej niż po 16, 17 lat, a chłopcy najwyżej po 18. W pewnej chwili jedna z dziewcząt zobaczyła wytatuowany numer na mojej lewej ręce. Momentalnie zwróciła na to uwagę swych kolegów. Za chwilę cała czwórka wybuchnęła śmiechem. Obserwowałam ich ukradkiem.

— Tataż, czy ekstrawagancja, a może to teraz modne? — szepnął jeden z chłopców.

Zrobiło mi się przykro, ale nie miałam im tego za złe. Tacy młodzi! To wszystko tłumaczyło. Wychodząc z wagonu powiedziałam im, że ten numer

Wracając do tamtych lat...

na całe szczęście, jest już niemodny. Pamiętka lat 1939—1945, kiedy istniał Oświęcim. Stojąc na stopniach wagonu spojrzałam na nich. Byli zażenowani i poważni. Pokiwałam im ręką. Przypadli do okna i przyjaźnie powiewali chusteczkami, aż zniknęłam w budynku dworcowym.

Gorycz tej przygody gdzieś się rozwinęła. Pozostał mi w pamięci ich przeprasający wyraz oczu, a w sercu czterech nieznanymi przyjaciółmi...

Z dworca udaliśmy się do najbliższej restauracji na śniadanie. Kiedyś w tym budynku mieszkali hitlerowcy. Kiedyś — ten wyraz nie opuszczał mnie przez cały dzień wędrówki po obozie. Bo tamte dni i to wszystko, co działo się za drutami kolczastymi, już minęło i nie wróci. Pozostały jedynie smutne wspomnienia.

Chodziliśmy po Muzeum w Oświęcimiu wiele godzin. Moi towarzysze, którzy, na szczęście, po raz pierwszy znaleźli się w obrębie drutów, co chwilę przejęli grozą, powtarzali:

— To straszne! Po prostu trudno im było uwierzyć, że w tak perfidny, okrutny i niehumanitarny sposób człowiek maltretował człowieka.

Kilka piętrowych bloków w męskim

obozie zamieniono na Muzeum. I tam właśnie w dawnych celach „numerów” leżą stopy ludzkich włosów, obuwia, waliz, protez. Nie brak i dziecięcych, drewnianych raczek i nóżek. Wstrząsające! Są też fotografie, obrazujące życie „numerów” — apele, katowanie umierających, ciężką ponad ludzkie siły pracę. Są listy pożegnalne tych, których stracono, jest „ściana śmierci”.

Tragiczne Muzeum, jedyne w swoim rodzaju, które opuszcza się w przynęceniu i z nienawiścią do oprawców. I chyba dobrze, że po latach zaniedbania otoczono obóz opieką. Ślad po Oświęcimiu nie może zagaść, tak długo, jak żyć będą ludzie z czarnymi krzyżami. Właśnie ten obóz i inne podobne, przeobrażające w swej prawdzie, są trwałymi dokumentami zbrodni hitlerowców.

Na przyszły rok obóz koncentracyjny w Oświęcimiu obchodzić będzie XV rocznicę wyzwolenia. Dla uczczenia tej chwili, nastąpi odsłonięcie pomnika. Oświęcim znów się zapełni, nie „numerami”, lecz wolnymi ludźmi z różnych krajów. Dla niektórych będzie to wstrząsanie i może pierwszym spotkaniem z bezprzykładnym barbarzyństwem.

Anna SIEKIERSKA

„Cuda“ chemii radiacyjnej

Z okazji warszawskiej konferencji naukowej, poświęconej chemii radiacyjnej, warto zapoznać się z tą zupełnie nową dziedziną nauki, zajmującą się zastosowaniem promieniotwórczości w chemii. Okazało się bowiem, że promienie „gamma” i „beta” wywołują m. in. niezwykle ciekawe reakcje w tworzywach sztucznych. U niektórych tworzyw poddanych działaniu promieni „gamma” wytwarza się w miejscu zetknięcia z nimi temperatura do 200.000 stopni, co powoduje m. in. zmianę własności wytrzymałościowych materiału — np. po lietylen, czy polichlorek staje się tak samo wytrzymałe jak stal.

Z kolei pod działaniem promieniowania, poszczególne tworzywa łączą się, przy czym jedno przejmując cechy drugiego — takie, jak odporność na ciepło, na działanie kwasów itd.

Chemia radiacyjna zapowiada jeszcze wiele sensacyjnych rewelacji. (API)

Komplet — sypialnia (brzoza, wysoki potysk) zaprojektowany przez arch. Rajmunda Hatasa. Prototyp wyprodukowała Szamotulska Fabryka Mebli. Zwracamy uwagę na estetyczny i lekki typ tapczanu z formatki szczecinowej. Całość kompletu zajmuje niewiele miejsca.

dr Jerzy Młodziejowski

Przez trzy dni był między nami w Poznaniu. Przyjechał przez Paryż wprost z Kalifornii, gdzie przez osiem lat przebywał, męcząc się zatrutym — jak sam powiada — powietrzem. Wszystko swoje przyniósł w obu rękach. Pourócił do Polski, do Poznania po 30-letniej przerwie. Nasz konserwatoryjny kolega, pianista i kompozytor Roman Maciejewski. W starym już nieistniejącym budynku konserwatorium przy ulicy Wrocławskiej, Romek stanął niejako „część obowiązującą”. Znalismy

się od zamierzających dni tej szkoły, gdy przyjechał z po- bliskiego Leszna i chodził najpierw do Kantego, później do Marcinkowskiego. Tam zdał maturę, ale tych umiejętności nikt nie był ciekaw: Romek stał się jed- nym z dwóch najdoskonalszych muzyków naszego konserwatorium: Mieczek Mierzejewski i on. Obaj (jako pianiści) byli uczniami nieodżałowanej pamięci Bohdana Zaleskiego. Romek — najpopularniejszy „Maćkiem” przewany — pilnie grał na fortepianie; w małym pokoiku przy Garbarach dociekał na wła- sną rękę wpływow Chopi- na na nikomu u nas nie- znanym Liapunowie, akom- paniował lekcjom rytmiki pani Walentyny Wiecho- wiczowej, kochał się w na- szych koleżankach, świet- nie dyrygował chórem „Moniuszko”, komponował pieśni chóralki (kurpiow- skie, naturalnie) i fortepia

Notatki (87) długopisem

nowe mazurki, które we- szły w repertuar wielu po- znańskich i niepoznanych pianistów a w ogóle w mło- dzieńskich latach był już kimś bardzo serio. Znę- ciła go Warszawa, gdzie zo- stał wreszcie uczniem Ka- zimierza Sikorskiego, wy- chowawcy co najlepszych polskich kompozytorów. Tam skumał się z młodym pianistą Kranzem i dla tej „dwójki” skomponował „Koncert na dwa fortepia- ny”. Wyje- chał na kilka lat przed woj- ną do Pary- ża... i tyle- śmy go wi- dzieli.

Po wojnie z niezbyt dalekiej Szwecji nadeszły niejako głosy o „Maćku”. Ze tam był, że zmienił tryb życia na pewien typ ascezy bezmięsnej ja- dania, spania na twardej po- dłodze, pijania letniej wo- dy na śniadanie. Te wszy- stkie zewnętrzności usię- powały wskazać wieści, że Romek komponuje od lat wielkie „Requiem” na chó- ry, solistów i orkiestrę, po- święcone ofiarom wszy- stkich wojen. I znowu mi- nęły lata. Romka z nami nie było, tylko dwa jego bracia (Zygmunt — aktor i Wojciech — radiowiec) od czasu do czasu mówili, że Romek jest w Stanach Zjednoczonych i ciągle pra- cuje nad „Requiem”.

Aż wreszcie stało się i Romek przyjechał do Poz- nania. Pospieszył natych- miast do Leszna na rodzin- ną uroczystość, a któregoś dnia zjawił się niespodzia- nie na próbie Symfonicz- nej Orkiestry Objazdowej. Pościwał, opalony, szczu- pły. Pogodny jak dziecko, wesoly i zupełnie nasz da- wny Romek! W przemy- ślną plastykową walizkę ma trzy tomy rękopismen- nej partytury swego uko- chanego „Requiem”. Przy- jechał do Polski, by je tu po raz pierwszy wystawić, nim pójdzie na estrady ca- łego świata. Tadeusz Szeli- gowski, Zygmunt Sitkow- ski, Stefan Stulgrosz i Ed- mund Maćkowiak zgodnie orzekli, że takiego dzieła nasza literatura muzyczna jeszcze nie miała. Romek grał je nam na fortepia- nie, prześpiewywał, obja- śniał, tłumaczył poszczegól- ne fragmenty... Nad nami wyrastała wielka muzyka. Dziś Romek jest w War- szawie u braci. Zaczął sta- rania o wystawienie „Re- quiem”. Jak będą długie — nie wiemy. To jednak pewne, że Poznań na pew- no postara się również o tą muzykę i nadejdzie chwila uroczysta, bardzo osobliwa, gdy przysta orkie- strą i licznymi chórmi sta- nie na estradzie nasz Ro- mek Maciejewski i po- prowadzi dzieło 15 lat swego życia, poświęcone ofiarom w s z y s t k i c h wojen świata.

Pracownicy poszukiwani

Stolarza, fryzjera i 2 palaczy c. o. zatrudni zaraz Państwowy Zakład Specjalny dla Dorosłych w Śremie, ul. Mickiewicza 51. K6545

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krotoszynie, poszukuje wykwalifikowanych piekarzy. Zgłoszenia przyjmuje Komórka Kadr Spółdzielni, ul. Armii Czerwonej nr 33. K6766

Każdą ilość murarzy i robotników, 6 malarzy, 2 elektryków instalacji siły, światła i gromochronów, 3 ślusarzy do ustawiania rusztowań rurkowych, 6 robotników do transportu przyjmie natychmiast do prac na terenie m. Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1, w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Warunki pracy według obowiązujących stawek w budownictwie plus dodatki dla pracowników fizycznych za roboty utrudnione. Hotelu robotniczego nie posiadamy. Zgłoszenia w Dziale Zatrudnienia, pokój 206, przy ul. Paderewskiego 7. K6778

Palaczy kwalifikowanych wzgl. przyuczonych na centralne ogrzewanie przyjmą zaraz Zakłady Przem. Metalowego im. H. Cegielskiego Poznań. Wymagania: ukończone 18 lat, miejsce zamieszkania Poznań. Wynagrodzenie według stawek Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. Zgłoszenia osobiste przyjmują Dział Ewidencji Osobowej, pokój nr 101, przy ul. Dzierżyńskiego 223/229. K6780

Technikum Ekonomiczne w Poznaniu, ul. Wszystkich Świętych 1 zatrudni zaraz woźnego. 30494

Sprzątaczkę przyjmie Państw. Instytut Naukowy Leczniczych Surowców Roślinnych w Poznaniu, ul. Libelta 27. 30365g

1 operatora na dźwig „Październik“ z uprawnieniami przyjmą natychmiast Miejskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych. Placa wg układu zbiorowego pracy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — Poznań, ul. Jackowskiego 42a. 30317g

Fabryka Cukrów „Rywał“ w Lesznie przyjmie zaraz kwalifikowanego pracownika do Działu Zaopatrzenia. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K6842

Technik. Ekonomiczne w Międzyrzeczu Wlkp. zatrudni nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami na etaty: 1. geografii z P. W., 2. W. P. dziewcząt. Wnioski kierować pod adresem: Technikum Ekonomiczne, Międzyrzecz Wlkp., ulica Libelta 3, telefon nr 572. 24731g

Sprzedawcę ze znajomością dekoracji przyjmie zaraz ELPEŻETOWIEC, Poznań, 27 Grudnia 6. 30570g

Księgowego starszego oraz księgowego technicznego poszukuje zaraz do gospodarstwa, Stadnina Koni Posadowo. Wymagana kilkuletnia praktyka w księgowości rolnej. Warunki według układu zbiorowego pracy w rolnictwie. Podania wraz z życiorysami i odpisami świadectw należy kierować pod adresem: Stadnina Koni Posadowo, poczta Lwówek, powiat Nowy Tomyśl. 30572g

Praca

Pomoc domowa dochodząca cała potrzebna zaraz. Zmój dzin, Poznań, Gwardii Ludowej 59 m. 7. 30057g

Pomocnik ogrodnika oraz chłopak do koni mogą się zgłosić. Ogrodnictwo Celler, Zabikowo K/Poznań. 30058g

Uczniów do zawodu lakierniczego przyjmie. Zgłoszenia: Poznań, ulica Kościelna 29. 30185g

Szwaczka, specjalistka na koszułki męskie, potrzebna. Zgłoszenia: 27 Grudnia 13 — pracownia bielizny. Poznań. 30379g

Potrzebna pomoc domowa do lepszych prac. Warunki bardzo dobre. Poznań, Kancelarska 15. 30403g

Krawcowa dobra posiadająca kartę rzemieślniczą poszukuje pracy. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30405g.

Oddam życie odzieży dziecięcej w dom. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30421g.

Nauka

Kursy rachunkowości (księgowości, pisanie na maszynach, obsługa maszyn do liczenia, korespondencja) oraz kursy księgowości przemysłowej, handlowej, budżetowej organizują od września na terenie Poznania i woj. poznańskiego Oddział Poznański Stowarzyszenia Księgowych. Zapisy: ul. Noskowskiego 2 (kolo Opery), w godz. 16-19, codziennie oprócz soboty, tel. 515-83. K5294

Kupno

Kupię samochód „Skoda Octavia“, „Spartak“ lub „Simca-Arond“. A. Dąbrowicz, Leszno, Bracka 3, tel. 22-02 lub 22-55. 29295g

Dnia 8 września 1959 r. zmarł Piotr Stachowiak. Pogrzeb odbędzie się w piątek, 11 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza na Główniej. W głębokim smutku pograżona RODZINA. Poznań, ul. Gdyńska 22. Kanałowa 12. 30382g

Dnia 8 września 1959 r. zmarł Jerzy Jakubowski. W Zmarłym stracił sumienny i zasłużonego działacza Ruchu Spółdzielczego i cenionego Kolegę. Cześć Jego pamięci! RADA I ZARZĄD PGZS W KONINIE RADA I ZARZĄD WZGS W POZNANIU 30361g

„GŁOS WIELKOPOLSKI“ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy redakcji), wydawnictwa, sekretariat redakcji 657-76, redaktor naczelny 657-76, sekretarz redakcji 648-85, dział łączności z czytelnikami 657-18, dział informacji 659-39, redakcja nocna 629-52. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 14-15. Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Swierczewskiego 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa“. Kolportaż: „Ruch“, Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, tel. 517-84 i 523-49. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 poprzedzającego miesiaca. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna, CAF — Centralna Agencja Fotograficzna, PAP — Polska Agencja Prasowa, ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 519-02. F-8

Uwaga: Zakłady Przemysłowe!



CENTRALA TECHNICZNA
WARSZAWSKIE BIURO SPRZEDAŻY
WARSZAWA, ULICA FLORY NR 9
Telefon: 4-15-29

prowadzi sprzedaż dla instytucji społecznych oraz rzemiosła

W PUNKTACH ZAOPATRZENIA DETALICZNEGO

W WARSZAWIE

Marszałkowska 17, telefon 8-86-80

Stalingradzka 12 (sklep wzorcowy)

Złota 67, telefon 21-88-63

W LUBLINIE

Dąbrowskiego 24 telefon 26-55

SPRZĘTU LABORATORYJNEGO oraz

APARATURY POMIAROWO-KONTROLNEJ jak:

wagi apteczne 50 g, wagi techniczne 200, 500 i 1000 g, wagi analityczne 200 g, wagi Westphala, wagi do tarowania próbek, odważniki techniczne i analityczne, suszarki kwadratowe i okrągłe, wirówki na 5.000 i 3.000 obr./min., pompy próżniowe 3 i 5 m, wstrząsarki uniwersalne, wyjaławiacze

PRODUKCJI:

SPÓŁDZ. PRACY „MECHANIKA PRECYZYJNA“
W WARSZAWIE, UL. BOROMLEWSKA NR 46

Drogistę na stanowisko kierownika drogerii natychmiast zatrudni Miejski Handel Detaliczny w Wągrowcu, Pl. plk. Paszkowa 12. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K6860

Inżynierów względnie techników elektryków z praktyką w wykonawstwie na stanowisku projektantów. — Praca w systemie akordowym — zatrudni zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 3 (tylna oficyna). K6874

Kupię rentgenowski aparat diagnostyczny. Oferty z ceną i opisem Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30472g.

Sprzedaż

Przedalnię winy minia turum z aparatem rzemiosłem sprzedam. Ritter, Bydgoszcz, ul. Osada 14 (Wilczak). K6863

Samochody osobowe, motocykle, gwarantowane, według podanych ocen technicznych poleca Biuro Techniczne „Autointegrator“ inż. Z. Koczurowski, Poznań, ul. Zwierzyniecka 8, tel. 90-54, 29272g

Pralki ręczne „WiRo-5“ po 1.300 zł, 10-letnia gwarancja. W pralkach można gotować oraz dokładać i bardzo delikatnie prać partie (do 5 kg) bielizny. Adres producenta: Rodziewicz, Poznań, ul. Ogrodowa 15 (warsztat), tel. 16-69. Prawo patentowe zastrzeżone. 29373g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na kołach, drewniane giete oraz dla lalek poleca: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 29633g

Nowe komierze z lisów tanio sprzedaje. Poznań, Jeżycka 2 m. 1. 30030g

Kury jednoroczne leghorn 30 sztuk sprzedam. Zgłoszenia od godz. 16 — Józef Ślusarek, Kościelnia, ul. Gostyńska 1. 30034g

Sprzedam okazynie samochodów małych, Blazak, Wschowa, Swierczewskiego 10, tel. 156. 24016g

Sprzedam komplet ołtarzowy z lokomotywy lub ciągnikiem na chodzie. Tadeusz Przybylski, Damaśławek, pow. Wągrowiec. 240172g

Ciągnik „Ursus“ z przyczepą tanio sprzedam. Spiecha, Zielona Góra, Tylna 31. K6838

W sobotę, dnia 12 września 1959 r. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego męża, dr. Kazimierza HOGI, odprawiona zostanie msza św. o godz. 9 w kościele parafialnym w Nowym Tomyślu o czym zawiadamia przyjaciół i przyjaceli ZONA Z SYNEM 30820g

W sobotę, dnia 12 września 1959 r. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego męża, dr. Kazimierza HOGI, odprawiona zostanie msza św. o godz. 12 bm., o godz. 10 w kościele Farnym o czym zawiadamiają ZONA Z DZIECI I PRZYJACIELE 30728g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Uwaga: Laboratoria!

ZAMIEŃNIE MIESZKANIE

3 pokoje z kuchnią, komfort, w nowym budownictwie na I piętrze, przy ul. Czechosłowackiej na mieszkanie 4 pokoje z kuchnią (komfort) lub 2 mieszkania na jedno 4 pokoje z kuchnią. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla K6833.

Lekarskie

Dr Paszkowski, specjalista chorób skórno-wnętrznych, powrócił. Po zna, ul. Matejki 51 (przy Parku Kasprzaka). Godziny przyjęć: 7-8.30, 12-14, 19-20. 27642g

Dr med. Danuta Latinek-Ciążyńska, Poznań, Krasieńskiego 1 m. 3 (specjalista chorób kobiecych i położnictwa) zmieniła godzinę przyjęć, obecnie 15-16. 30462g

POKAZ-PRZECIWPOŻAROWY

W dniu 12 bm., godz. 17 na terenie MTP (Plac Marka) w Poznaniu odbędzie się POKAZ zabezpieczenia budynku przed pożarem — przy użyciu środków „PYROCHRONU“ i „TOCHRONU“ produkcji

Z. Z. G. „INCO“ Warszawa. 30628g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam fermę kur i nutrii lub tylko kur w pow. obornickim z możliwą wócią zamieszkania (pokój kuchnia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30486g.

Transformator nowy 30 kW 15/0,4 odsprzeda Komitet Elektryfikacyjny Wilkowo, poczta Grzebieńsko, pow. Szamotuły. Posiadamy rachunek fabryczny. 30393g

Sprzedam pianino oraz jasny komplet, szafa, łóżko, stół, Pl. Wielkopolski 10/11 m. 26, Gmurowa. 30394g

Sprzedam samochód „Moskwicz“ 402 jak nowy, oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30407g.

Maszynę do szycia damską i krawiecką „Singer“ sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 3 m. 3. 30418g

Sprzedam motocykl „Jawa“ 175 „nowa“ WFM 125 dotarty. Poznań, Grotteńska 10 m. 7. 30438g

Sprzedam bufet duży, debowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30443g.

Samochód osobowy marki „Moskwicz“ 402 w dobrym stanie sprzedam. Wapiński, Koło, ul. Kolarskiego 26, tel. 254. 30459g

Lokale

Spokojna, studująca i pracująca poszukuje pokoju umeblowanego w bl. pustego na rok. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30467g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, łazienką samodzielnie na podobne 2½ lub 3 pokojowe mieszkanie w bl. zwróć koszty remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30477g.

Właściciel prywatnego zakładu przemysłowego poszukuje niekierującego pokoju, warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30417g.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę, BERNARDOWI GLEMIE a w szczególności Ks. Prałatowi Ziarniakowi, Ks. Janowiczowi, Siostrze Zakonnym, Powstańcom Wlkp., Lokatorom, PMUS-owi wszystkim Znajomym SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa RODZINA 30585g

Przetargi — Komunikaty

P. G. R. DOBROJEWO
poczta Ostrobróg, pow. Szamotuły

OGŁASZA PRZETARG

NA ZREBAKI I KONIE ROBOCZE.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 września 1959 roku, o godzinie 9 w PGR DobrojeWO. 30742g

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE
PAMIĄTKOWO, powiat Szamotuły

OGŁASZA LICYTACJĘ

6 KONI ROBOCZYCH

na dzień 18 września 1959 r., o godzinie 9 w gospodarstwie Pamiątkowo.

Kierownik Gospodarstwa 30655g

ZAKŁAD REMONTOWO-MONTAŻOWY
Poznań, ulica Krauthofera nr 22

WZIWA

Okręgowe Spółdzielnie Mleczarskie do odbioru w terminie 30 dni od ogłoszenia, modeli odlewniczych znajdujących się w magazynach Z. R. M.

Po wyznaczonym terminie, nieodebrane modele zostaną przekazane na złom. Bliższych informacji udziela Dział Zaopatrzenia i Zbytu Z. R. M. 30473g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA
Poznań, ul. Majakowskiego 92 (Malta)

OGŁASZA II PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż przyczepy samochodowej marki

Wuoco o ładowności 5 ton

Cena wywoławcza 10.400.— zł.

Przetarg ustny odbędzie się w dniu 25. 9. 1959 roku w PPTB Baza Winiary przy ul. Lutyckiej 1.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są złożyć w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w Narodowym Banku Polskim I Oddział Miejski w Poznaniu, ul. Paderewskiego, konto 1218-8-149.

Przyczepę oglądać można codziennie oprócz niedziel pod w. wskazanym adresem. Telefon 515-84 wzgl. 47-75 wewn. 10. K6921

IZBA RZEMIEŚLNICZA W POZNANIU
ZAWIADAMIA

że w dniu 21 września 1959 r., godz. 11 odbędzie się w siedzibie Izby (Dom Rzemiosła w Poznaniu, przy ul. Marchlewskiego 108/112)

I PRZETARG

SAMOCODU OSOB. M-KI „CITROEN“
typ 11 BL — cena wywoławcza 36.750 zł.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej do dnia 19 września br., godz. 11 do kasy Izby.

Szczegółowe warunki przetargu reguluje Zarządzenie Ministra Komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. (M. P. 56, poz. 353). K6849

Poznańska Fabryka Wodociągów i Gazociągów
Poznań, ulica Grobla 10

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie:

SZAFY SCIENNEJ FORNIROWANEJ
czterodrzwiowej o wym. 2,76x3,75x0,5 m.

Oferty składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia 20 września br.

Szczegółowych informacji udziela Dział Inwestycji Fabryki. K6862

Państwowe Sanatorium Przeciwgruźlicze
dla Dzieci w Kiekrzu

ogłasza II PRZETARG

na wykonanie:

REMONTU INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ
siły i światła.

Słabe kosztorysy można otrzymać w dyrekcji Sanatorium.

Prace należy wykonać do dnia 30 grudnia br. Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Inwestor zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. 30270g

Bramy, furtki, słupki parkanowe, kompletne opankowania, wykonuje Poznań, Dąbrowskiego 42 warsztat. 29855g

Suknie ślubne z przeróżnych nylonów (olbrzymi wybór), welony, nakrycia do chrztu, wypożyczalnia „Elegancja“ Poznań, Mickiewicza 13 (przy Krasieńskiego). 29855g

Plaszcz, peleryny przeciwdeszczowe naprawia „Nyloplast“ Poznań, Garbary 50, sklep galanterii. 29882g

Igły do podnoszenia oczek najwyższej jakości polecamy. Wykonujemy naprawy igieł — maszyn. F-ma „Terrax“, Poznań, Kochanowskiego 5, telefon 91-82. 29949g

Garbowanie — farbowanie i uszlachetnianie skór baranich — nutrii wykonuje. E. Makowiecki, Poznań, Grudzińskiego 65. 30009g

Plastyk w płytach o wymiarze 62 x 42 cm w różnych kolorach i deseniach po cenach obniżonych poleca wytwórnia. Wzory do wglądu Poznań

Grunwald w przyszłym roku:

17 milionów na oświatę

Wczorajszą sesję Dzielnicowej Rady Narodowej — Grunwald poświęcono projektowi budżetu na rok 1960. Pierwszy budżet, uchwalony przez radnych 6 lat temu, zamykał się kwotą 3.991 tys. zł, drugi — 13.645 tys. zł, piąty — tegoroczny 33.104 tys. zł, a na rok przyszły przewidziano — 36.025 tys. zł. Różnica znaczna, ale też potrzeby dzielnicy z roku na rok wzrastają.

Najwięcej — 17.257 tys. zł przeznacza się w przyszłym roku na oświatę. Temu zagadnieniu radni poświęcili zresztą wiele czasu w dyskusji. Mimo, że od 1954 r. wybudowano na Grunwaldzie pięć nowych szkół podstawowych, sytuacja nadal nie uległa poprawie. W tym roku szkolnym zwiększyła się ilość oddziałów o 36, a uczniów przybyło 1600. Łuźniej zrobi się dopiero w szkołach w roku następnym. Co prawda pierwszoklasistów będzie 1000 ale szkoły podstawowe opuści 1500 absolwentów.

Na gospodarkę komunalną i mieszkaniową zaproponowano 8.335 tys. zł. Tymczasem potrzeby w tym zakresie są wielokrotnie wyższe. Dlatego też nadal będzie prowadzono roboty zabezpieczające budynki przed zniszczeniem, a nie systematyczne remonty kapitalne.

Trzecią — najpoważniejszą pozycją — to zdrowie, które

pochłonie w roku przyszłym 7.772 tys. zł.

Podczas sesji wręczono złoże krzyże zasługi 4 małżeństwom, które obchodzą złote gody. Krzyże otrzymali: Magdalena i Szymon Haraśiowie, Józefa i Ludwik Burkiewiczowie, Pelagia i Edmund Ruciński oraz Joanna i Kazimierz Grochowscy.

(an)

Jeszcze o wypadku w PDT

Tragiczny wypadek, jaki zdarzył się 4 bm. w PDT i zakończył śmiercią dwójga osób, nadal wywołuje wiele komentarzy wśród mieszkańców naszego miasta. Nie brak też najbardziej fantastycznych — wyspanych z palca plotek.

Tymczasem sprawa okryta jest nadal tajemnicą. Wczoraj w godzinach popołudniowych zarówno MO jak i Prokuratura m. Poznania powstrzymywały się od udzielania jakichkolwiek wyjaśnień. Zrozumiałe, że nie ma sensu bawić się w domysły i uprzedzać oficjalne wyniki dochodzeń.

Istnieje jednak hipoteza, chyba najbardziej prawdopodobna, że B. Piotrowski mógł spaść na przebiegającego na parterze K. Bregiela. Za tą tezę przemawia fakt, iż denat odniósł — jak poinformował nas lekarz ze szpitala im. Pawłowa — po złamaniu podstawy czaszki nieznaczne obrażenia.

(y)

Beethoven w Filharmonii

W piątek i w sobotę (11 i 12 bm.) o godz. 19.30 w Auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny, inaugurujący cykl beethovenowski, który obejmować będzie w bieżącym sezonie wszystkie symfonie, koncerty fortepianowe oraz koncert skrzypcowy tego kompozytora. Na tym koncercie poznamy również polskich kandydatów na Konkurs Chopinowski, który odbędzie się w Warszawie w lutym przyszłego roku.

Orkiestra symfoniczna Państwowej Filharmonii dyrygować będzie Jerzy Katlewicz. Jako soliści wystąpią: Aleksandra Ablewicz i Jerzy Godziszewski. W programie: J. Brahms — Wariacje na temat Haydna, Fr. Chopin — Koncert fortepianowy f-moll, Ludwig v. Beethoven — I Symfonia e-dur.

Nadal nie ma ciepłych komplotów damskich. Od lat. Kto chce się o tym przekonać, niech szuka po sklepach. Szkoda trudu! (an)

INFORMUJEMY

DZIŚ I JUTRO o godz. 18 w sali Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (ul. Ratajczaka 37) — prelekcja mgr. W. Nohowicza o napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Potem film „Zaczęło się w Bydgoszczy”.

W niedzielę (13 bm.) odbędzie się „Kolarska gonitwa za lisein” dla młodzieży szkolnej, harcerskiej i kolarzy-turystów na terenie lasów Zielonki w okolicy Czernie. Dla zwycięzców nagrody rzeczowe. Zgłoszenia do „Gonitwy” przyjmowane będą 13 bm. od godz. 8.30—9, przed Starym Ratuszem.

Poznański Radioklub organizuje 3-miesięczny kurs radiomechaników. Zajęcia na kursie odbywać się będą trzy razy w tygodniu w godzinach wieczornych. Początek kursu 15 bm. o godz. 17. Informacje i zapisy w Poznańskim Radioklubie przy ul. Niezłomnych nr 1, pokój nr 9.

Komitet Organizacyjny I Ogólnopolskiej Wystawy Fotografii przypomina, że prace należy przysłać do 20 bm. na adres: Wrocław, ul. Świerczewskiego 74 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

Okręgowa Komisja Turystyki Motorowej PTT-K urzęduje 19 i 20 bm. wycieczkę motorową do Jeleniej Góry. Wycieczka jest połączona z udziałem w Rajdzie Sudeckim, który urządza Oddział PTT-K Wrocław. Wyjazd w sobotę o g. 12 w południe. Informacje i zapisy w piątek, 11 bm. o godz. 19 w gmachu PTT-K, Poznań, Stary Rynek nr 89/90.

Wielkie derby Poznania bez bramek

Porażki Olimpii i Calisii

Wczorajsza środa była czarnym dniem dla piłkarzy poznańskich. Olimpia poniosła niespodziewanie klęskę w Bydgoszczy, Calisia przegrała z Pomorzaniem, a Lech, dzieląc się punktami z Wartą, ostatecznie chyba pożegnał się z myślą o możliwości awansu.

Wyrok zapadł: Lech nie ma prawie żadnych już szans na awans. Warta natomiast po bezbramkowym wyniku w derbach zapewniła sobie dalszy pobyt wśród drugoligowców.

Komplet ok. 18 tysięcy widzów obserwował z wielkim zainteresowaniem piłkarskie derby Wielkopolski dwóch starych rywali Warty i Lecha. Czy ten wielki pojedynek zadowolił wielotysięczne rzesze kibiców? Chyba tak, ale tylko dlatego, że „wojujące” stroje podzieliły się punktami. Potwierdziło się raz jeszcze, że Lechowi sposób gry Warty nie „leży”.

Naszym zdaniem piłkarze debiocy, którzy w przekroju

Rekord Polski dr. Lewandowskiego

W Goeteborgu odbył się międzynarodowy miłyng lekkoatletyczny, w czasie którego dr Stefan Lewandowski uzyskał w biegu na 1.500 m czas lepszy o 0,1 sek od rekordu Polski. Pierwsze miejsce zajął Szwed — Waern, wynikiem — 3.40,7, a drugie — Lewandowski — 3.41,0. (PAP)

Nasi olimpijczycy na igrzyska zimowe

W Warszawie obradowało na nadzwyczajnym posiedzeniu Plenum Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Tematem obrad był udział Polski w VIII Zimowych Igrzyskach Olimpijskich 1960 r. w Squaw Valley.

Na igrzyska do Squaw Valley przewiduje się wysłanie narciarzy — 4 biegacze i 5 biegaczy, którzy startować będą w biegach rozstawnych oraz indywidualnie, trzech skoczków, którzy w ostatnim roku zrobili duże postępy (Tajner, Hryniewicz, Bujok), oraz trzy reprezentantki łyżwiarstwa szybkiego (Pilejczykowa, Scroczyńska, Skrzetuska). (PAP)

całego meczu więcej i groźniej atakowali, mieli większe niż Warta szanse zdobycia dwóch punktów. Niestety, powtórzyli się stare błędy: brak przemysłanych akcji, anemiczne i rzadko celnie kierowane strzały. Dotyczy to zresztą w równej mierze obu zespołów. Bramkarze Konieczka i Wilczyński nie mieli okazji — jak to najczęściej ostatnio się dzieje na wszystkich boiskach poznańskich — popisywania się swoimi umiejętnościami.

Mimo wyniku bezbramkowego spotkanie nie było nudne. Przyczyniły się do tego błyskawiczne rajdy ataków obu drużyn oraz skuteczna gra defensorów. Szybkie tempo spotkania lepiej wytrzymał piłkarze Lecha, którzy tylko nieudolności napastników zawdzięczać mogą, iż w ostatnich dziesięciu minutach nie zdobyli zwycięskiej bramki. W napadach obu zespołów podobać się mogli jedynie Gogolewski (Lech) i Łuczak (Warta). Pozostałym napastnikom, mimo pracowitości (np. Pietrzak) i dobrych chęci, nie udało się „nie wychodzić”.

W liniach obronnych wyróżnili się skutecznie i z myślą grający Jan Anioła (w Warcie) oraz Słoma i Sobkowiak w Lechu.

W pierwszej części zawodów Lech atakował więcej, ale „zieloni” zagrażali często udanymi rajdami, inicjowanymi przeważnie przez Łuczaka. W 25 min. po rzucie wolnym padła dla Lecha bramka, której sędzia nie uznał. W tej chwili przeważał Lech, Warciarze bronili się jednak z powodzeniem.

Po zmianie pół przez pierwsze kilka minut stroną atakującą są kolejarze. Od 15 min. inicjatywę przejęła Warta. Pod koniec meczu do głosu doszli znowu Lechici, jednak wszystkie bardzo zresztą nerwowe ataki nie przyniosły upragnionej bramki. (tp)

Zawisza — Olimpia 4:0

DALEKOPISEM Z BYDGOSZCZY

Po niedzielnej remisie drużyny poznańskiej z opolską Odrą nie liczono na tak wysoką porażkę Olimpii z wojskowymi w Bydgoszczy. Tymczasem bydgoszczanie zagraли bardzo ambitnie i odnieśli całkowite zwycięstwo.

Olimpia nie mogła zadowolić. Cały zespół grał jako o-



Fot. K. Przychodźki

Na stadionach ligowych

W meczach o mistrzostwo I ligi największą niespodziankę sprawiła wczoraj Cracovia, która wysoko pokonała Ruch 5:1. W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki:

Górniki Z. — Gwardia W. 2:1
Górniki R. — Polonia Bdg. 0:1
Lechia — Polonia Bytom 2:2
Pogoń — Wisła 0:3

II LIGA

W grupie północnej II ligi poza meczami drużyn poznańskich uzyskano następujące rezultaty:

Polonia W. — Polonia Gd. 1:2
Piast N. Ruda — Arkonia 2:2

Pomorzanie — Calisia 3:1
Odra — Śląsk 1:0

W grupie południowej:

Szombierki — Stal Sosn. 0:1
Piast Gliwice — Wawel 3:2
Walter — Unia Tarnów 0:0
Unia Racibórz — Legia Kr. 1:0
Concordia — Stal Mielec 4:0
Naprzód — Stal Rzeszów 2:0

Od przodownika do outsidera

I LIGA

1. Górnik Z.	16	25	44:18
2. Legia W-wa	16	22	25:15
3. Polonia B.	16	21	35:21
4. Ruch Chorz.	16	17	23:22
5. Gwardia W.	16	16	26:20
6. Łódzki KS	16	16	26:23
7. Wisła Kr.	16	16	25:23
8. Polonia Bdg.	16	16	21:31
9. Lechia Gd.	16	13	10:17
10. Cracovia	16	12	24:32
11. Pogoń Szcz.	16	11	19:33
12. Górnik R.	16	7	9:33

II LIGA

GRUPA PÓŁNOCNA

1. Odra Op.	16	28	32:6
2. Lech P-n	16	24	34:17
3. Śląsk Wr.	16	19	27:21
4. Arkonia Szcz.	16	19	27:22
5. Olimpia P-n	16	19	23:21
6. Polonia Gd.	16	16	17:19
7. Zawisza B.	16	15	31:17
8. Calisia	16	13	18:21
9. Polonia W.	16	13	20:23
10. Warta P-n	16	13	11:21
11. Piast N.R.	16	8	16:43
12. Pomorzanie	16	5	18:42

GRUPA POŁUDNIOWA

1. Unia Rac.	16	22	34:16
2. Stal Sosn.	16	22	30:16
3. Wawel Kr.	16	20	23:9
4. Piast Gliw.	16	20	34:22
5. Unia Tarn.	16	19	15:14
6. Stal Mielec	16	19	18:19
7. Naprzód L.	16	18	26:23
8. Concordia K.	16	16	23:24
9. Stal Rzesz.	16	15	14:18
10. Legia Kr.	16	12	19:21
11. Szombierki	16	7	15:28
12. Walter Rz.	16	2	7:48

Dalsi mistrzowie III ligi

Rozgrywki o mistrzostwo III ligi we wszystkich okręgach piłkarskich zbliżają się do końca. Prawo walki o awans do II ligi wywalczyli ostatnio także drużyny Stali Stalowa Wola (okręg Rzeszów), Bałtyku Gdynia (Gdańsk), Broni Radom (Kielce), Mazura Elk (Białystok) oraz Skry Częstochowa (Zagłębie). (m)

Kłęska ŁKS

W luksemburskiej miejscowości Esch sur Alzette, rozegrane zostało w środę wieczorem przy świetle elektrycznym międzynarodowe spotkanie piłkarskie o puchar Europy między mistrzem Luksemburga Jeunesse Esch sur Alzette oraz mistrzem Polski ŁKS Łódź. Mecz zakończył się kompromitującą porażką Polaków — 0:5 (0:2).

Spotkanie tenisistów-weteranów

Przed majowym odbyć turniej tenisowy dla tenisistów — oldboyów odbędzie się dziś o godz. 18 narada organizacyjna na kortach AZS przy ul. Noskowskiego. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych tą imprezą. Przyjmujemy, że zgłoszenia do turnieju przyjmuje sekretariat POZT w Poznaniu przy ul. Chocińskiego 4. (x)

Telewizja

17.30 — „Teatrzyk na jednej nodze”; 18 — „Tele-Rozmaitości”; 18.30 — recital fortepianowy J. Godziszewskiego; 18.40 — film krótkometrażowy; 19 — magazyn kulturalny; 19.30 — dziennik tel.; 19.50 — film fab. „Ostatnia miłość”; 20 — prod. franc.-włoskiej — od lat 18: 21.30 — z wizytą u Zygmunta Dworakowskiego; 22 — ostatnie wiadomości.

Wystawy

CBWA — „Odwach” — Wystawa pośmiertna prac prof. K. Mondra — godz. od 10—18.

Dyżury pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-SZEI (chirurgia, wewn., otolaryng., Mielkiewicz nr 2, tel. 81-96); APTEKI: Dzierżyńskiego 107, Głogowska 146, Matejki 1, Mickiewicza 22, A. Lampego 2, Główna 53.

RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Ludzie i wilki” (włosko-franc., 18 l.); RUSALKI (Szwedzki, 18 l.); CYRANO DE BERGERAC (USA, 12 l.); SCALA — g. od 16—20 „Winchester 73” (USA, 12 l.); TEJÇA — g. 16 „Noc sylwestrowa” (radz., 7 l.); g. 17.30 i 20 „Rebeka” (USA, 18 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Miłość po południu” (amer., 18 l.); WCZA SOWICZ (Puszczykowo) — g. 20.15 „Neapol, miasto milionów” (włoski, 16 l.); WOJSKOWE — godz. 20 „Dziękczynna za gitarę” (radz., 10 l.); ZNIECZ (Luboń) — godz. 19.30 „Bohaterka dnia” (włoski, 18 lat); FOTOPLASTIKON — g. od 9—21 „Na lazurowym brzegu Morza Śródziemnego”.

Radio

PROGRAM I

15.30 — z życia ZSRR; 16.15 — śpiewamy i tańczymy; 16.40 — Uniwersytet Radiowy; 16.50 — „Radio-stacja młodości”; 17.15 — „Po prostu, omyka” — reportaż lotniczy; 18.05 — aud. literacka; 18.25 — koncert życzeń; 19.05 — muzyka ludowa; 19.20 — „Trybuna nauczycielska”; 19.30 — „Żywe wydanie pieśni Moniuszki”; 20.26 — sport; 20.30 — melodie taneczne; 20.40 — „Ze wsi i o wsi”; 21 — „Cudzoziemka na wyspie” — słuch.: 22 — muzyka tan.; 22.35 — A. Głazunow: II Sonata fortepianowa;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.30 — dla dzieci; 16 — melodie Izaaka Dunajewskiego; 16.20 — spotkania z pisarzami; 16.40 — utwory wiołoczelowe; 17.15 — dla dzieci „Gdzie Czarna Hańcza płynie”;

Wrzesień

10

czwartek

Imieniny

Mikołaja,

Łukasza

Słońce:

wsch.: g. 6.00

zach.: g. 19.06

Teatry

POLSKI — g. 19.30 „Nie igra się z miłością”; NOWY — godz. 19.30 „Do ostatniego człowieka” (premiera); OPERETKA — godz. 19 „Zemsta Nietoperza”; SATYRY — g. 20 „Przedśkołe miłości”; MARCINEK — g. 11 „Kropka — kreska i Agnieszka”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.15 „Francis — mól, który mówi” (USA, 12 l.); BAŁTYK — g. 15.30, 18 i 20.30 „Trapez” (panorama, amer., 12 l.); CZERNASTKA — g. od 16—20 „Otello” (USA, 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30 i 20 „Ochołtncy” (radz., 14 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18 i 20.15 „Biedni, ale piękni” (włoski, 18 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Rozwód” (ang., 12 l.); MALTA — g. od 16 do 20 „Dopóki jesteście ze mną” (NRF, 18 l.); MINIATURA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Stewardessy” (NRF, 18 l.); MUZA — g. od 10—20 „Louis Armstrong” (USA, 7 lat); OSIEDLE — g. od 16—20 „Wakacje z Moniką” (szwedzki, 18 l.); PAN-CERNIAK — g. 17.30 i 20 „Zadzwonic do mojej żony” (polski, 16 l.); PIAST — g. 17 i 19 „Dom, w którym żyjemy” (radz., 16 lat);